

SPRAWOZDANIA – RECENZJE – Dyskusje

ŚWIĘTYCH OBCOWANIE W WYMIARZE OSOBISTYM

Anna Grzegorzczak, *Moi Święci*, Flos Carmeli, Poznań 2015, 339 s.

Książka Anny Grzegorzczak *Moi święci* należy do osobliwego, rzadko spotykanego dzisiaj rodzaju literatury. Można ją sytuować na pograniczu (może raczej należałoby powiedzieć: na przecięciu) eseju filozoficzno-teologicznego i pamiętnika literackiego. Jako esej jest opisem problemu; jako pamiętnik jest opisem stanu duszy. Problemem Autorki jest kwestia obecności Absolutu w rzeczywistości świata i człowieka; stanem duszy jest stałe pragnienie, by doświadczyć tej obecności. Anna Grzegorzczak jest filozofem i – jak każdy filozof odczuwający świat nie tylko w jego wymiarze naturalistycznym – chciałaby móc rozumowo uzasadnić konieczność istnienia sfery nadprzyrodzonej. Anna Grzegorzczak jest jednak zarazem wrażliwą kobietą emocjonalnie związaną z osobistym odczuwaniem tej sfery. Czy da się jedno z drugim pogodzić? Wydaje mi się, że cała praca filozoficzna Anny Grzegorzczak (przynajmniej po habilitacyjnej rozprawie *Niekartezjańskie współrzędne w dzisiejszej humanistyce* z 1995 roku) jest wyraźnym i mocnym usiłowaniem uzgodnienia rozumu z wiarą, usiłowaniem opartym na silnym wewnętrznym przeświadczeniu, iż z jednej strony czysto racjonalistyczne rozważania o Absolutie nie mogą doprowadzić do Boga, z drugiej strony zaś czysto pietystyczne rozwijanie uczuć religijnych odgradza człowieka od świata. Autorka wierzy, iż można dążyć do Boga, przekraczając rozum, ale go nie odrzucając. Książkę *Moi Święci* odczytywać należy jako bardzo osobisty wyraz tego przeświadczenia.

To przekraczanie rozumu w drodze do Absolutu pojmuje Anna Grzegorzczak (odczuwa zarazem) jako wędrówkę na pustynię, śladem wielkich postaci biblijnych – Mojżesza, proroków, Jezusa. Dopiero w przestrzeni pustyni, w jej wymiarze nie tylko, a nawet nie przede wszystkim fizycznym, lecz głównie duchowym, może człowiek uzyskać dostęp do własnej samoświadomości, co z kolei warunkuje przejście od poznania skończonego do poznania nieskończonego, od rozumu do „czegoś trzeciego”, ponadrozumowego. Pustynia jest tu metaforą życia duchowego, obrazem procesu dążenia do tego, co ponadczasowe, bezkresne, ale do czego człowiek może się przybliżyć, czyniąc coraz pełniejszym swoje człowieczeństwo. Na początku tego procesu dokonuje się wzmocnienie nadziei, potem otwiera się horyzont oczekiwania otwartego, co znaczy: oczekiwania na nie-oczekiwane, by wreszcie osiągnąć stan życia po-doczesnego, stan przekraczający możliwość doczesnego rozumienia. Anna Grzegorzczak w całej swej twórczości filozoficznej usiłuje opisać ten proces i dać wyraz swemu oczekiwaniu na nie-oczekiwane.

Wędrowka na pustynię jest w swym najgłębszym wymiarze drogą samotności, szlakiem osobistym, wręcz intymnym. Ma to być jednak dążenie świadome, nie zaś czyste zatopienie się w przeżyciach o naturze mistycznej – mystyk ma własne, dane mu przez Boga poczucie Boskości i nie czyni go przedmiotem analiz. Autentyczne powołanie filozoficzne natomiast jest darem łaski szczególnego rodzaju – uzdatnieniem do pogłębiania stanu, w którym *ratio* i *fides* osiągają jedność. Wędrowka na pustynię jest drogą, na której dokonuje się coraz pełniejsze urzeczywistnianie jedności rozumu i wiary, a więc nie zatracanie, lecz wzbogacanie samoświadomości. A wędrowka świadoma może i nawet powinna być wędrowką z drugim człowiekiem. Anna Grzegorzczak idzie swoją drogą obok innych wędrowców, korzystając z ich doświadczeń pielgrzymowania. W swej twórczości filozoficznej do nich się odwołuje, a za swoją szczególną, rzecz by można: filozoficzną, patronkę obrała Edytę Stein, filozofkę wyniesioną na ołtarze jako św. Teresa Benedykta od Krzyża OCD. W książce *Moi Święci* ukazuje w sposób bardzo bezpośredni, osobisty swoich towarzyszy drogi, swoich „świętych”. To słowo należy w kontekście niniejszego omówienia ująć w cudzysłów, ponieważ święci Anny Grzegorzczak, jej osobiści Święci, o których pisze dużą literą, to nie tylko ci wyniesieni na ołtarze przez Kościół katolicki. Jej przewodnikami, jej partnerami w rozmowie i dyskusji są zarówno św. Tomasz z Akwinu, św. Jan od Krzyża czy św. Teresa Benedykta, jak i Raissa i Jacques Maritain, Wanda Półtawska czy Albert Camus. Tu nie chodzi tylko o to, że zbiór świętych jest o wiele większy od zbioru „oficjalnych” świętych chrześcijaństwa. Chodzi o coś więcej – o to, że to łaska Boża czyni człowieka świętym, a ludzka decyzja jest tylko śmiałą, acz ułomną próbą odgadnięcia Bożych wyroków i pragnieniem dania nam wzorców osobowych. Anna Grzegorzczak idzie jeszcze dalej – świętość może być dana także tym, którzy wedle naszego słabego poznania zdają się pozbawieni łaski wiary.

Anna Grzegorzczak tak kończy swoją książkę: „Doświadczenie Świętych na mojej życiowej drodze zebrało się w końcu w proste i w pełni przekonywujące przesłanie, że rozum i wiara łączą się aż po nonsens [...]. Wbrew rozmaitym doświadczeniom i jałowej gonitwie życia, przymknęłam powieki i próbuję wejść w złotą ciszę; świętą ciszę Boga i moich świętych. W Jego Obecność przez «Świętych Obcowanie»”. To nawiązanie do Tertuliana słów *credo quia absurdum*, do wewnętrznego przekonania, że wiara wykraczając poza rozum, nie unieważnia go, lecz odsłania nowy horyzont. Święci patronowie Anny Grzegorzczak mogą być pomocnikami i przewodnikami dla każdego, kto podejmie pielgrzymkę ku Wieczności. Tej książki nie powinno się traktować jedynie jako lektury i tematu do przemyśleń czy dyskusji. Aby z lektury odnieść rzeczywisty pożytek, należy wczuć się w Autorki przeżywanie świata, podjąć razem z nią próbę pielgrzymowania. Nawet bowiem jeśli czytelnik po lekturze uzna, że nie jest zdolny do wędrowki drogą jej i jej świętych, to sama ta konstatacja może stać się początkiem lepszego rozumienia siebie i otwierać możliwość zrobienia pierwszego kroku. Autorka zamknęła książkę informacją, że zakończyła spisywanie swych rozważań „W Święty Rok Miłosierdzia Bożego”.

JERZY KOPANIA
(Białystok)